

№ 66.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Wiktora M.
Sob. św. Julii P. M.
Niedz. św. Dozyceroga B.
Pon. św. Joanny i Afry.
Wt. św. Grzegorza Pap.
Sr. św. Filipa i Ner.
Czw. św. Bedy W. D.

Wschód słońca: godz. 4 m. 0
Zachód słońca: godz. 7 m. 53
Dług. dnia: godz. 15 m. 53

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 21 maja 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nieparełowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Od Administracji.

Upraszamy Sz. Prenumeratorów o bezwarunkowe żądanie kwitów ze stemplem i podpisem Administracji przy wnoszeniu przedpłaty roznosicielom

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Ełbińska.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, l) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, l) 5.00, f) 6.10, r) 6.50, g) 8.10

Przychodzą do Łodzi: b) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, a) 8.31, u) 10.00, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.25, 6.36 do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odechdzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzą 6.55. Odechdzą ze st. Łódź-kaliska do Koruszek 10.45, przych. z Koruszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Ełbiż.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Rewolucja w Persyi.

Wypadki na Bałkanach przysłoniły na czas pewien sprawy perskie, które coraz to wyraźniej nabierają doniosłego międzynarodowego znaczenia, ze względu, że w ukształtowaniu się stosunków w Persyi wielce zainteresowane są wielkie mocarstwa europejskie, mianowicie Rosya i Anglia, a pośrednio Niemcy, usiłujące dotrzeć do zatoki Perskiej, by stamtąd zagrozić Anglii w Indiach Wschodnich, tej perle korony wielkobrajtańskiej, a zarazem źródle jej potęgi.

Jednym ze środków dla dopięcia tego celu był projekt budowy kolei bagdadzkiej, dotychczas jeszcze nie zrealizowany, któremu obecnie grozi poważne niebezpieczeństwo wskutek poro-

zumienia Rosyi z Anglią i podziału sfery wpływów w Persyi pomiędzy oba te mocarstwa w ściśle oznaczonych granicach.

Anarchia w Persyi, rozigrawszy się w tym kraju na dobre, zmusiłaby zarówno Anglię, jako też i Rosyę wystąpić czynnie w obronie żywotnych swoich interesów. Początek już zrobiony; wojska rosyjskie dotarły już do Tabryzu, wojsko angielskie wyładowało na wybrzeżach zatoki Perskiej.

O ileby anarchia w Persyi dalej szerzyć się miała, okupacja północnej Persyi przez Rosyę, a południowej przez Anglię stałaby się mogła faktem spełnionym. Co zaś znaczy polubna okupacja, mieliśmy przykład niedawno na Bośni i Hercegowinie.

To też prasa niemiecka zaczyna się obecnie gorliwie interesować Persyjskimi sprawami wewnętrznymi.

„Frankfurter Zeitung“ w jednym z ostatnich artykułów wstępnych daje mniej więcej taki obraz sytuacji wewnętrznego w Persyi:

„Persya znów ma być monarchią konstytucyjną w ten sposób, jak tego chciał szach Musafier edin; oprócz tego specjalny edykt szacha obiecuje zupełną amnestyę przestępcom politycznym, którzy obecnie spokojnie powracać mogą do ojczyzny. Stary gabinet ministrów ustąpił młodemu gabinetowi, złożonemu z osób, wskazanych przez liberalów. Powiększona w swym składzie rada państwa, ma zastąpić parlament, rozpuszczony w czerwcu roku zeszłego, który był pokornym narzędziem w ręku szacha. Rada ta w czasie jak najkrótszym ma opracować nowe prawo wyborcze tak, aby wybory do Izby posłów mogły być przeprowadzone jak najprędzej.

Skoro tylko trzecia część wybranych posłów znajdzie się w Teheranie, sesya parlamentu natychmiast zostanie otwartą.

Rewolucja w Persyi znów zwyciężyła, przyczem przewrót nastąpił niezwykle szybko.

Przed dwoma tygodniami jeszcze źródła angielskie donosiły o uspokojeniu kraju, a rosyjskie, że wrzenie rewolucyjne wciąż wzrasta; obecnie z najwiarogodniejszych źródeł płyną wieści o zwycięstwie rewolucjonistów.

Zjawisko to nie może przejść niespostrzeżone przez Europę i niezainteresować jej w stopniu wysokim, albowiem jasnym jest, iż Teheran z Konstantynopolem łączą dość silne n.c. Polityczna idea młodoturków i młodopersów, obok wspólności religijnej, silnie łączy oba kraje muzułmańskie. Zwycięstwo młodoturków w Konstantynopolu złamało opór szacha.

Albowiem zwycięstwo młodopersów nie jest tak stanowcze jak młodoturków. W kołach rewolucjonistów perskich bez względu na przyrzeczenia i obietnice szacha, panuje jeszcze niezadowolenie. Żądają oni pewniejszych gwarancji, zabezpieczających ponownie zdobytą swobodę, domagają się wydania im 16 osób z najbliższego otoczenia szacha, uważanych za najgorszych pojęźników reakcji, wreszcie abdykacji szacha, któremu nie

ustąpią. Jeżeli Mahomet Ali nie uczyni tego, to rewolucjonisci domagają się, by przynajmniej na lat parę kraj opuścił.

Nie jest bynajmniej wyłączeniem, że szach zgodzi się na to żądanie, bo los Abdül-Hamida, nie usmiecha się mu bynajmniej. Rewolucjonisci stawiając otwarcie podobne żądania, czują za sobą siłę i oparci o nią nie ustąpią. Zbrojne ich oddziały atakują Teheran, zdecydowane na wszystko.

Kto wie czy Europa nie stoi w przededniu poważnych w Persyi niespodzianek.

Wszystko zależy od nowego gabinetu ministrów, złożonego z ludzi wybitnych zdolności i szczerze postępowych.

Gdyby nowy gabinet musiał chronić konstytucyjność przed zamachami na nią ze strony szacha, zadanie jego nie byłoby zbyt trudnem i mogłoby być rozwiązane bez szczególniejszego niebezpieczeństwa. Persya pozostawiona samej sobie — dowodzi „Frankfurter Zeitung“ — szłaby wytrwale po drodze konstytucjonalizmu. Obecnie jednakże położenie jest nieco odmiennie.

Wojska rosyjskie zajęły Tabryz, angielskie wyładowały w Burzine. Jedne i drugie po to, by zmusić szacha aby dotrzymał obietnic.

Szach dla tego tylko ustąpił i prawdopodobnie nie szczerze. Porządek przywrócono w Persyi północnej, ale bardzo być może — pisze „Frankfurter Zeitung“ — środek ten tymczasowy, jak wkroczenie wojsk rosyjskich i angielskich w granice Persyi, nazwał lord Grey, zamienił się na dłuższą okupację.

W kołach liberalnych Anglii wypowiadają się obawy, aby wojska rosyjskie pod wpływem tych lub innych okoliczności z dzisiejszych sprzymierzeńców nie zamieniły się w przeciwników rewolucjonistów perskich, by zapobiedz detronizacji szacha. Dalze zaś ruchy wojsk rosyjskich mogłoby spowodować najmniejszą następstwa“.

Tyle „Frankfurter Zeitung“.

Wzgórze wawelskie.

P. Feliks Jasiński poruszył w dziennikach sprawę przeznaczenia zabudowania na Wawelu. Głos ten zasługuje na uwagę i dlatego przytaczamy go w całości za „Głosem Narodu“.

Zbliża się chwila doniosła, przełomowa, w kulturalnem życiu narodu polskiego: za kilka miesięcy stanie się naród gospodarzem wzgórza Wawelskiego. Nie będzie na całym obszarze ziem polskich serca, któreby radosnie nie zabiło w dniu ustąpienia ostatniego żołnierza. Dnia tego wyczekują zwłaszcza sfery inteligentne, wszyscy ci, którzy pragną zmienić w czyn marzenia, którzy chcą i umieją chcieć.

— Wzgórze Wawelskie — to przedewszystkiem

katedra, świątynia, drogie pamiątki—ale zarazem muzeum. Kościół od wieków zespolił się jaknajściślej ze sztukami pięknymi; nie więc dziwnego, że świątynie bywają często najwspanialszymi muzeami. Obok katedry—zamek. A więc z natury rzeczy—muzeum; boć zamek odrestaurowany, ozdobiony właściwie dobranymi do jego charakteru dziełami sztuki, musi się stać pewnego rodzaju muzeum. A dalej? Koszary i gmachy szpitalne. Burzyc? Nie stawiać nowych gmachów? Postawić nowe? Myśli wysoce niepraktyczne. Gmachów potrzebujemy w jaknajwiększej ilości; gdzie miliony na stawianie nowych? A więc zachować, lecz przerobić zewnątrz i wewnątrz, skromnie, lecz poważnie i ze smakiem. Piękno nie zależy od ilości poprzylepianych do domu ozdóbek, czego dowodem chociażby najskromniejsze florenckie pałace renesansowe, tak proste a tak piękne! A przeznaczenie tych gmachów? Jedna myśl przebiega wszystkie mózgi: muzeum! Muzeum narodu polskiego, wszystkie skarby, jakie ten naród ocalić zdołał, jakie zebrać potrafi: skarby sztuki własnej i obcej, magnes dla narodu polskiego, magnes dla narodów kulturalnych świata całego! Wzgórze Wawelskie stać się może czemś jedynym w swym rodzaju, czemś, czego nam zazdrościć będą wszystkie kulturalne narody: na historycznym wzgórzu, z którego roztacza się widok przepiękny na miasto i okolice, wzgórzu, opasanym wstęgą Wisły, wśród ciszy i zieleni ogrodów—olbrzymie, drogocenne, przebogate Muzeum Narodowe, czyli nagromadzenie wszelkiego rodzaju pamiątek i skarbow, będących własnością narodu.

— To, co my za lat kilka posiadać możemy, tego nie zdołaliby stworzyć nawet stolica świata: Paryż. Bo Paryż nie jest w stanie przenieść na jedno miejsce i artystycznie połączyć swoich muzeów, swego Luvru i swej katedry.

— Czem zapełnimy gmachy? Dziełami sztuki wszelkiego rodzaju i wszelkiego pochodzenia. Zamek będzie to muzeum, ale nie muzeum w znaczeniu ogólnem, muzeum sztuki nowożytnej i egzotycznej, z wiatrakami, gablotami, z górnem oświetleniem. Tego rodzaju muzeum może i powinno powstać przedewszystkiem w gmachu szpitalnym, który bardzo się nadaje do względnie szybkiego i względnie taniego przerobienia? A Sukiennice? Sukiennice będą i nadal nieodzownie potrzebne, boć zawartość ich powiększyła się w ciągu ostatnich siedmiu lat niemal dziesięciokrotnie.

Jaka głównie przyczyna wpłynęła na tak olbrzymie wzmoczenie się ofiarności jednostek miłujących sztukę? Niewątpliwie nadzieja wzbogacenia narodu z rzeczywistością dla niego korzyścią;

pewność niemal, że te skarby wydobyte zostaną ze skrzyń, piwnic, strychów, składów, gdzie się chwilowo, dla braku miejsca, znajdują, ulegając zniszczeniu; że staną się dostępne dla pielgrzymujących na wzgórze rzesz, z kraju i z po za granic kraju.

Gdyby się nadzieje nie urzeczywistniły, Muzeum narodowe skazaneby zostało prosto na zagładę. Rzeka ofiarności która popłynęła ewentualnie szerzej i głębiej, płynąćby przestała. Nagromadzone już skarby—zgniją, przepadną. Nie zaradzą temu jęki i westchnienia miłośników, ani najlepsze chęci dyrekcji! Muzeum narodowe pracującej z niesłychanym zapalem w warunkach wprost strasznych.

Zajrzyjcie naprzykład do muzeum Czapskich, gdzie mury rozsadała kolekcya Emeryka Czapskiego, a które mieścić musi — ale jak. — Zbiory Rusieckiego i zbiory Edwarda Goldsteina, wydobywane obecnie z kilkuset skrzyń i zsypywane na kupy, które zapewne nie każdego krakowianina zainteresują, ale na które z pożądlivością — no i grozą — spoglądałby każdy smakosz europejski. Jeszcze gorzej—jeżeli to możliwe—dzieje się w Sukiennicach.

Niema na świecie dyrekcji muzeum, która by się zgodziła na pracowanie w takich warunkach, gdyby jej nie zagwarantowano szybkiej zmiany na lepsze. Naród, któryby cierpiał istnienie takich stosunków, mogąc je zmienić, zasługiwałby na nazwę głupiego i barbarzyńckiego; bo głupota jest niszczenie posiadanych skarbow, a barbarzyństwem — obojętność dla sztuki. Nie istniał nigdy na kuli ziemskiej szczep, nawet ludożerczy, któryby nie szanował artystów, owoców pracy tych artystów. Czyż się stać mamy dla cywilizowanego świata niebawem i niebawem smutnym widowiskiem?

Dobijamy do przystani; tą przystanią jest wzgórze Wawelskie. Odrzucanie okrętu, wiozącego tyle bogactw, byłoby czynem złym, wysoce niepatriotycznym. Niema i być nie może sprawy ważniejszej i pilniejszej. Mamy prawo żądać od sfer przodujących, najinteligentniejszych, najlepszego zrozumienia położenia, jednomyślności w pomocnem działaniu. Jakaż to instytucya i w imieniu jakich potrzeb osmieliłaby się wydzierać narodowi miejsce, w którym powinien, dając świadectwo swej tysiącletniej kulturze przed całym światem, złożyć i po wszystkie wieki składać to, co narody czyni bogatymi, nieśmiertelnymi?

Chodzą po mieście pogłoski różne, bardzo dziwne: wojskowość ma niby opuszczać wzgórze, a jednocześnie objawia chęć dalszego pozostawiania.. dzierżwiąc gmachy. To zakrawa na humo-

rystykę. Niewiele prawdopodobniej wygląda wieść, jakoby bardzo poważna instytucya pragnęła zagarnąć dla siebie wzgórze Wawelskie. Powaga instytucji każe właśnie przypuszczać, że członkowie jej, zastanowiwszy się poważnie nad krzywdą, jakaby całemu narodowi wyrządzili, odstąpią od zamiarów, które powstały jedynie, jeżeli wogóle istnieją, z powodu braku dokładnych wiadomości o faktycznym, bardzo smutnym, stanie rzeczy. Słowa niniejsze trafiają niewątpliwie do wszystkich serc i wszystkich mózgów.

— Wzgórze Wawelskie powinno — i może — stać się w całym tego słowa znaczeniu polską Mekką, dla swoich i obcych. Tu przyszłe pokolenia, wśród drogiej pamiątek i skarbow sztuki, wzbogacając będą umysły i serca, wspominać przeszłość, a żegnając oczyma rysujący się na widnokręgu Kopiec Kościuszki, opuszczać wzgórze, aby ojczyźnie służyć, sztukę czcić, kaganiec oświaty przed żywymi nieść, ogólny dorobek duchowy ludzkości pomażać.

Post-scriptum. Ponieważ przez lat kilka toczyły się pomiędzy mną i Radą miasta Krakowa układy w sprawie darowizny (a nie sprzedaży, jak mniemają mylnie poinformowani) moich zbiorów miastu, winienem wyjaśnić, iż układy te zerwane zostały, a zbiory moje, obejmujące dzisiaj kilkanaście tysięcy numerów (w tem 2000 dzieł artystów polskich) otrzymały inne przeznaczenie. Artykuł zatem niniejszy pochodzi nie od zbieracza, przemawiającego po części w interesie własnym, pragnącego urzecz swe zbiory na wzgórze Wawelskiem (bo o zamku nigdy mowy nie było), lecz od pracownika na polu sztuki, zastanawiającego się nad sprawą pierwszorzędnej doniosłości, jaknajogólniej i jaknajobjektywniej.

Tajemnica rodziny Łopuchinów.

„Now. Wr.“ zamieszcza rozmowę korespondenta z wychowawczynią dzieci Łopuchina, miss Rossel. Rozmowa dotyczyła niewyjaśnionego do tychczas zniknięcia córki Łopuchina, Barbary, podczas pobytu w Londynie.

Miss Rossel opowiada, że podczas całej podróży ani na chwilę nie opuszczała Barbary Łopuchinówny, która nie ma żadnych w Londynie znajomych. Zniknięcie, a raczej porwanie Barbary Łopuchinówny było wprost fantastyczne. Miss Rossel i Łopuchinówna wychodziły z cyrku i dostały się w tłum publiczności, który je rozdzielił. Wyszedszy na ulicę, miss Rossel Łopuchinówny nie znalazła. Jak następnie okazało się, kilku lu-

44)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 61).

Na ulicach panowała ciemność, w dali tylko widać było przesuwające się jak cienie warty.

Neopodał szynkowni, na skrócie ulicy był otwór do głębi kanału. Wacek pochylił się szybko ku ziemi, wydobył klucz, włożył go w odpowiednie zagłębienie, szarpnął, żelazne denko szcęknięto i ujrzał przed sobą czarną przepaść. Nie namyślając się, skoczył do kanału.

Ledwie się wsunął, gdy zdała usłyszał za sobą głos patrolu:

— Kto tam? Stój! Będziemy strzelać!

Denko jednak leżało już na swoim miejscu; aby je ruszyć, potrzeba było mieć klucz. Wacek był zupełnie bezpieczny.

Patrol tymczasem zbliżył się do miejsca, gdzie Pazur skrył się. Z ulicy poczęły dolatywać go słowa:

— Tu ktoś był.

— Ja go widziałem...

— Znikł, jakby ziemia się pod nim rozstąpiła...

— Tak.

— Przewidziało się wam — odezwał się głos inny.

— Przysięgam, że był.

— To musi stać gdzieś w pobliżu. Jak wyglądał?

— Czarny, jak noc, ślepie mu się tylko świeciły i kark jakimś dziwnym blaskiem płonął.

— Złe, widocznie.

Roześmiał się jakiś baryton.

— Pan się nie śmieje! Iskrzące miał oczy...

— Zbliżył się ku temu domowi.

— Hej, żelazo pod nogami. Ukrył się w podziemiu, wartoby spenetrować kanały.

Pazurowi skóra ścierpła. Jeden krok nierozważny i wszystko dyabli wziąć mogą — pomyślał.

— Wyśadzić tę błachę!

Nie było co czekać. Wacek szybko zszedł na dół po klamrach, słysząc za sobą uderzenia czemś twardem w pokrywę.

— Trzeba będzie zboczyć trochę z drogi — pomyślał. — Wejźmy na trzecią lub czwartą krzyżownicę, w kanał wązki, tam nas nie znajdą.

Zszedłszy na dół, przystanął. Uderzenia powtarzały się coraz częściej.

Pazur postanowił nie czekać na rezultat, tylko udać się do swoich.

Czas był wielki, wszyscy bowiem niecierpliwili się bardzo. Wszak Wacka już nie było około pięciu godzin.

Zrodziło się nawet przypuszczenie, że mogli go pojmać lub postrzelić wszechniemcy; co wtedy oniby z sobą zrobili?

Na domiar złego, obiedwie latarki już się wypaliły i zgasły. Ciemno było, jak w grobie.

Pazur szedł jednak poomacku i dlatego zmylił drogę, zabłąkał się.

— Byłem z dziesięć minut drogi od nich, może kwadrans, idę już z pół godziny, a z nimi się nie spotykam. Czyżby zmienili swoje położenie?

Posuwa się dalej, dotarł do kolektora głównego.

— Gdzie ten wylot burzowy? — zapytuje sam siebie i szuka.

Niema go, przepadł. Wraca się znów, niema go. Uplywa godzina za godziną, a on znaleźć nie może. Zapala zapałki, wszystko nadaremnie.

Dopiero po parugodzinnem błądzeniu przypomniał sobie, że wyszedł innym otworem, a powrócił innym. Zamiast więc biedz ze spadkiem, musiał wrócić się w górę.

Tak też uczynił. Szedł szybko, prawie biegł, aby wyrównać czas stracony. Usłyszał kaszlanie, gwizdnął. Odpowiedział mu gwizd.

Więc tu. Zbliżył się. Wita go Maciek zły wołając:

— Czyś oszalał siedzisz tak długo.

— Zbłądziłem — brzmi odpowiedź.

— Nasz poseł leży w gorączce. Poci się — tłómaczył Maciek.

— Musimy odejść stąd dalej o parę skrętów. Mogą nas ścigać.

Cesarz słyszy rozmowę jak przez sen, wszystko mu teraz obojętne, czy go wezmą, czy nie; głowa go pali, leży wyciągnięty.

— Daj mu wódki — mówi Wacek i podaje fiaskę.

Maciek nalewa w blaszanke i przykłada do ust. Chory łyka chciwie napój.

— Pali — mówi po chwili.

— Coś ty mu dał — woła Wacek. — Napił się spirytusu.

Cesarza to nic nie obchodzi, leży z rozpaloną głową.

— Zdejm mi drzewo z karku — mówi Pazur do Macka — rozpal ogień, masz tu zapałki: polej drzewo spirytusem.

— A wypadku nie będzie? — zapytuje się Maciek.

(D. c. n.).

dzi otoczyło Łopuchinównę i wpełnęło do karety, która stała przy wyjściu z cyrku. Łopuchinównę zawieziono do jakiegoś bardzo konspiracyjnego mieszkania. Tam była ona przez kilka dni; ciągle przy niej znajdowała się jakaś młoda francuzka. Mieszkanie, w którym znajdowała się Łopuchinówna, urządzone było z komfortem, to też E. nie odczuwała jakiegokolwiek niedogodności.

Pewnego poranku francuzka poprosiła Łopuchinównę, aby ubrała się i pojechała do kościoła św. Pawła, gdzie miał czekać na nią ojciec. Łopuchinówna w kościele ojca nie znalazła, lecz, przybywszy do hotelu, w którym mieszkała razem z miss Rossel, zastała ojca, który przed 6 godzinami przybył do Londynu.

Na zapytanie korespondenta, w jaki sposób tłumaczy sobie to zajście, Angielka odpowiedziała, iż uważa ona je za groźbę, a raczej za ostrzeżenie ze strony organizacji rewolucyjnych lub agentów policji. Niestety, ani na śledztwie pierwiastkowym, ani na sądzie na fakt ten nie zwrócono wcale uwagi a tymczasem fakt ten może tłumaczyć dalsze wypadki. Należy zauważyć, że jeszcze wtedy w partyi socjalistów-rewolucjonistów obiegaly pogłoski, że w łonie samej partyi znajduje się zdrajca. Wtedy jeden z członków komitetu centralnego otrzymał list anonimowy, donoszący o zdradzie Tatarowa, który odgrywał w partyi taką samą wybitną rolę, jak i Azef. O tem w swoim czasie mówiono bardzo dużo.

Rosyjskie organizacje w Królestwie Polskiem i w Chełmszczyźnie otrzymały opracowany przez oddział związku narodu rosyjskiego w Trokach projekt walki z katolicyzmem i polskością.

Ponieważ projekt ten dotyczy i Królestwa Polskiego, przysłano go do opinii rzeczonych organizacji z prośbą o poparcie. Dla „zławienia katolicyzmu i polskości” autorzy projektu domagają się zmiany obecnych dycecyj katolickich na Litwie i na Rusi, zalecając utworzenie trzech dycecyj, mianowicie: litewskiej w Wilnie, do której powinna należeć gubernia suwalska; dycecyja mińska dla gubernii mińskiej, grodzieńskiej i mohylowskiej i dycecyja małoruska dla kraju południowo-zachodniego i dla Chełmszczyzny. Polacy do seminariów duchownych nie powinni być przyjmowani, lecz tylko osoby uważające siebie za litwinów, białorusinów i małorusinów. Na godności biskupów powinny być mianowane osoby, pochodzące z wymienionych narodowości.

Ministerium oświaty opóźniło ufundowanie w okręgu naukowym warszawskim nowych seminariów nauczycielskich, a to w celu oddania pierwszeństwa okręgowi wileńskiemu, w którego obrębie mają powstać niebawem liczne szkoły rosyjskie, cerkiewne, seminaria nauczycielskie i Instytut pedagogiczny. Ministerium nadało doniosłe znaczenie utworzeniu w tym okręgu różnych szkół rządowych, ponieważ obecne warunki w tym kraju nie dają już możności prowadzenia rusyfikacji ludności białoruskiej sposobami administracyjnymi, a środek ten ma być osiągnięty drogą szkoły rosyjskiej i wpływu duchowieństwa prawosławnego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przesława. Jutro Wisławy.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu własnym (Przejazd nr. 8), o godzinie 8 wieczorem, nadzwyczajne zebranie reprezentantów I-go łódzkiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

— Dziś w lokalu (Piotrkowska nr. 85) o godzinie 8 wieczorem, ogólne zebranie członków łódzkiego oddziału Tow. opieki nad zwierzętami.

— Dziś w sali Towarzystwa kredytowego (Średnia nr. 19) o godz. 6 po poł., posiedzenie Tow. opieki nad więźniami.

— Jutro w lokalu przy ul. Zachodniej nr. 20, o godz. 8 i pół wieczorem, ogólne roczne zebranie członków żyd. Tow. dobroczynności.

ZE STRAZY. Jutro w sali III oddziału, o godzinie 8 wieczorem, ogólne zebranie łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

HARMONIA. Jutro w lokalu własnym (Południowa nr. 38) wieczornica Towarz. muzyczno-dramatycznego „Harmonia” dla członków i ich rodzin. Początek o godz. 9 wieczorem.

KRONIKA.

(=) **Opodatkowanie transportów kolejowych.** Sprawa opodatkowania na rzecz miasta Łodzi transportów kolejowych, przychodzących do Łodzi

koleją Kaliską, w myśl Najwyższego rozkazu z d. 27 grudnia 1903 r., do Dumy państwowej została wniesiona jeszcze w marcu 1907 r. Na początku r. 1908 sprawę skierowano do komisji finansowej na równi z analogicznymi sprawami, dotyczącymi Kalisza i Niższego Nowogrodu. Wobec tego jednak, że Duma rozpatrywała jednocześnie zasady ogólnego opodatkowania towarów, przywożonych kolejami na rzecz miast, sprawy opodatkowań w poszczególnych miastach (a więc i w Łodzi) wstrzymano do chwili, dopóki prawo ogólne nie przejdzie przez Radę Państwa; ten ostatni akt spodziewany jest w najbliższym czasie, poczem sprawa łódzka zostanie przystosowana do ogólnych zasad. Tym sposobem jest nadzieja, że najdalej na jesieni r. b. towary, przywożone kolejją Kaliską do Łodzi, zostaną obłożone odpowiednim podatkiem na rzecz miasta. Wobec tego, iż w r. 1905-ym analogiczny dochód na rzecz m. Łodzi z kolei Łódzko-Fabrycznej wynosił 107 tysięcy rubli, spodziewać się należy, że nowe źródło podatkowe, dotyczące kolei Kaliskiej, podniesie dochody miasta w pokaźnych rozmiarach.

Sprawą tą zajął się przedstawiciel m. Łodzi w Dumie państwowej, poseł Rząd i czuwa nad jej przeprowadzeniem.

(=) **Nazwy ulic.** Zatwierdzone zostały nowe nazwy ulic w Widzewie: Szosa Rokicińska wraz z przedłużeniem będzie się nazywała ulicą Rokicińską; ulica koło Niciarni otrzymała nazwę ulicy Kuntzera; dalsze ulice będą nosiły nazwę: Bawelnianej, Józefa, Kopernika, Teodora.

(=) **Jubileusz pisma.** „Gazeta Kaliska i Kaliszana” wydała 4000-ny numer pisma, obchodząc jednocześnie 40-lecie istnienia pisma polskiego w Kaliszu.

Numer zawiera wiele prac wybitniejszych literatów i sił miejscowych. Naszej koleżance ślemy życzenia serdeczne dalszego rozwoju i owocnej pracy na tak ciężkim posterunku, jak prowincya.

(a) **Z telefonów Łódź-Kalisz.** Po dobrej przerwy wywołanej pęknięciem przewodników, wczoraj w południe komunikacja telefoniczna na linii Łódź-Kalisz i Łódź Zduńska-Wola została przywrócona.

W uzupełnieniu podanej w nr. 50 „Rozwoju” wiadomości komunikujemy, że przybyły z Berlina z ramienia firmy „Siemens i Halske” mechanik-monter p. Sztutte uznał telefoniczne linie te jak i instalacje stacji za niezdatne; przystąpiono do przeróbki instalacji i gruntownej przebudowy linii telefonicznych na odcinku Łódź-Zduńska-Wola, można więc mieć nadzieję, że będziemy mieli wreszcie stałą komunikację telefoniczną Łódź-Kalisz. Nic dziwnego, że linia źle funkcjonowała; przedsięwzięcie jej było o d s t a p i o n e aż czwartej osobie, która powierzyła pracę starszemu robotnikowi, rzecz prosta, temu już bez odstępnego.

(a) **Z Tow. akc. K. Scheiblera.** Dowiadujemy się, że w zarządzie administracji zakładów fabrycznych Tow. akc. K. Scheiblera zajęć mają wkrótce poważne zmiany.

Z personelu administracyjnego ustępuje paru członków zajmujących wybitne stanowiska.

— Ograniczenie godzin pracy w oddziałach fabryki Tow. akc. K. Scheiblera spowodowanem zostało koniecznością zredukowania wytwórczości skutkiem tego, że nagromadzone zostały wielkie zapasy gotowego towaru na przeszło 2 miliony rubli.

(a) **Z fabryk.** W wykończalni Woydysławskiego (Piotrkowska 214) wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że z powodu większego napływu obywateli praca na dwie zmiany trwać będzie w dalszym ciągu do dnia 3 sierpnia r. b.

— W fabryce Wevera (guziczarnia), przy ul. Wólczańskiej № 81, praca trwać będzie od godz. 7-ej rano do godz. 6-ej i pół wieczorem, z przerwą półgodziwną na śniadanie.

(a) **Stowarzyszenie pracowników handlowych.** W ubiegłą środę odbył się dalszy ciąg zebrania ogólnego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi, pod przewodnictwem p. J. Jazuńskiego.

Zabrał głos p. Naftali, dowodząc, że istniejąca od 22 lat ustawa Stowarzyszenia jest przestarzała i nie odpowiada teraźniejszemu warunkom. Zdaniem jego należy zmienić niektóre paragrafy ustawy, między innymi § 12 w tym duchu, aby kobiety miały prawo głosu na zebraniach ogólnych

nych i wybierane były na jakiegokolwiek urząd w Stowarzyszeniu; dalej § 15 w tym sensie, aby członkowie rzeczywisci przy wstąpieniu do Stowarzyszenia wnosili jednorazowo mniej niż 5 rubli, bez względu na to, czy należą do pierwszej lub drugiej kategorii (t. j. płacących rocznie 10 lub 6 rubli); wreszcie § 63 w ten sposób, iż wnioski pojedynczych członków przedstawione być mogą ogólnemu zebraniu na tydzień (a nie na 2 tygodnie) przed zebraniem ogólnem.

Szereg wniosków dotyczących zmiany ustawy nadesłał p. Natansohn.

Po ożywionej dyskusji nad temi sprawami większością głosów zdecydowano aby zarząd wybrał komisję złożoną z 12-tu osób, która razem z zarządem opracuje projekt zmiany ustawy.

Drugą z kolei była sprawa zabezpieczenia członków na wypadek śmierci.

Po długich debatach nad tą kwestyją zebrani postanowili: zbadać sprawę przez opracowanie odpowiedniego referatu i utworzyć listę pragnących ubezpieczyć się, a później dopiero przystąpić do zrealizowania projektu, o ile okaże się dostateczna liczba członków.

Dalej przyjęto projekt ustawy kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

Wreszcie na wniosek p. N. Kołtońskiego zebrani postanowili, aby Stowarzyszenie wzięło udział w zjeździe przedstawicieli instytucji handlowych na wystawie przemysłowo-rolniczej w Częstochowie. W tym celu zarząd wybierze odpowiednich delegatów.

Wybory dały wynik następujący: Do zarządu wybrani zostali pp. Henryk Krukowski, adw. przys. (prezes), Norbert Kołtoński (sekretarz), L. Den, N. Engel, Z. Kaufman, H. Sinekgold, N. Hirsfeld, M. Schönwitz i A. Baum (członkowie); S. Fin, L. Lubotynowicz, Z. Rubinstejn, D. Knorzowski i K. Nadel (jako zastępcy).

Do komisji rewizyjnej pp. M. Weinreich, M. Gluck, M. Perlicki, J. Prusicki i J. Jazuński. Zebranie zamknięte o godz. 3-ej w nocy.

(x) **Z poczty łódzkiej.** Postęp ogarnął najszersze kręgi, skoro zdołał dotrzeć nawet na pocztę łódzką. Dowodem faktu, że po głośnych nawoływaniach prasy, które rozlegały się dwa lata temu, liczba skrzynek do listów na ulicach miasta wzrosła z 38 do 46. Wprawdzie całe dzielnice naszego miasta są pozbawione tej dogodności, z której gdzieindziej korzysta ludność najbardziej zabitych deskami zakątków, ale to trudno, ludność naszego miasta sama sobie winna, bo wystarcza podać prośbę do p. naczelnika poczty w Królestwie Polskiem, zaopatrzoną w kilkadziesiąt podpisów, aby skrzynka została umieszczoną, naturalnie po zbadaniu na miejscu przez umyślnie wysłaną komisję, czy owa skrzynka jest rzeczywiście potrzebna.

Gdy chodzi o oddział pocztowy—obecnie przybywa nowy na Rynku Goyrowskim—droga jest bardziej uciążliwa, bo prócz starań i podpisów, trzeba zebrać tyle monet, by starczyło na lat parę na wynajęcie lokalu dla oddziału pocztowego. Dlatego też miasto nasze ma dotąd zaledwie trzy oddziały prócz poczty głównej, co chyba jest również zmało, jak zmało jest wózków, rozsyłanych na miasto w celu wymywania listów ze skrzynek, jest ich bowiem w ruchu zaledwie 4.

Jest to jedna więtej przyczyna małej liczby skrzynek do listów, gdyż cztery wózki nie mogą dość szybko objechać całego miasta tak rozległego, jak Łódź.

O listonoszach, o ich nazbyt małej liczbie, przeciążeniu pracą i opóźnianiu się przez to korespondencji wzmiankować można w dwu słowach, gdyż rzecz ta jest aż nadto znaną wszystkim, wszystkim daje się we znaki i ulega tak wolnej poprawie, jak przyrost liczby skrzynek do listów. A jednak poczta należy do najbardziej dochodowych gałęzi gospodarki państwowej.

— Na zawiadomieniach pocztowych, zwanych w gwarze łódzkiej «powiastkami» czytamy, że poczta jest otwarta, w celu odbioru korespondencji, w niedziele i święta. Wniebowstąpienia i inne od godziny 8-ej do 11-ej rano. Tymczasem przepis ten uległ zmianie i poczta bywa zamykana już o godz. 10-ej rano.

Sądzę, a że mną chyba każdy logicznie myślący, że o ile przepis uległ zmianie, to i blankiet pocztowy powinien być albo zmieniony, albo też jeśli chodzi o oszczędność druków, stemplem tuszowym choćby winno być odbite, że czynności

na poczcie trwają tylko do 10 rano. Tak robią wszędzie.

(h) **Ćwiczenia straży ogniowej ochotniczej.** Wczoraj o godzinie 8-ej rano, w obecności delegatów z Końskich, Tuszyń, Pabianic, Aleksandrowa i Konstantynowa, odbyły się ćwiczenia wszystkich 7 oddziałów straży ogniowej ochotniczej. Po zaalarmowaniu wszystkich 7-ich oddziałów straży, te w parę minut przybyły do fabryki S. Rosenblata, przy ulicy Karola, i rozwinęły akcję na głównym budynku fabrycznym i budynkach sąsiednich. Uruchomiono 7 sikawek ręcznych i 3 parowe. Akcja była prowadzona bardzo sprawnie. Po skończonych ćwiczeniach u Rosenblata, oddział III został zaalarmowany do fabryki K. Eizerta, a po nim oddział II z parową sikawką. Oddziały te wykazały bardzo dużą energię, gdyż w ciągu 2 minut całą siłą już pracowały.

Po ćwiczeniach wszyscy strażacy na czele z komendanturą, pochodem przeszli ulicami: Karola, Pańska, Anny, Piotrkowską, Nawrot i Mikołajewską do III oddziału.

Na placu tego oddziału po ustawieniu strażaków w czworobok, w obecności gości i całego zarządu rozdano strażakom żetony za XV i X-letnią ich pracę w straży.

(h) **Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.** W czasie Zielonych Świąt zarząd Stowarzyszenia urządza wycieczkę do Ojcowa. Członkowie chcący wziąć udział w wycieczce, mogą się zapisywać w kancelaryi Stowarzyszenia do dnia 25 b.m. Wycieczka ta ma na celu nie tylko rozrywkę, ale i poznanie piękności natury naszego kraju.

(i) **„Przyszłość”.** W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 4-ej po południu odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa abstynentów „Przyszłość” w lokalu własnym (Konstantynowska № 5).

(x) **Z „Arfy”.** Wczoraj odbyła się wycieczka zbiorowa Towarzystwa śpiewaczego „Arfa” do Główna. W specjalnych wagonach kolei kaliskiej wyjechało o godz. 8-ej rano przeszło 150 osób. Zaraz po przyjeździe w miejscowym kościele odprawione zostało nabożeństwo, uświetlone śpiewami chóru męskiego „Arfy” pod batutą dyrektora Joteyki, poczem w lesie rozpoczęła się zabawa, przeplatana śpiewami i urozmaiconą wieloma niespodziankami. Choć stosownie do regulaminu „Arfy” w bufecie nie było napojów wysokich, jednak bawiono się świetnie, z naturalnym humorem, aż do zmierzchu.

(a) **Odłożenie wycieczki.** Zapowiedziana przez grupę pracowników kolei fabryczno-łódzkiej wycieczka do Ojcowa, na dni 30 i 31 maja, z przyczyn niezależnych od organizatorów odłożoną została na później.

(a) **Stow. techników.** Stosownie do zapowiedzi, w ubiegłą środę odbyło się uroczyste otwarcie lokalu świeżo założonego Stowarzyszenia techników w Łodzi, w domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 260. Zgromadziło się około 200 członków.

(x) **Zebrań członków Towarzystwa spożywczego „Przyszłość”**, odbędzie się w niedzielę dnia 28-go maja, o godzinie 8-ej rano w stołówce L. Geyera, Piotrkowska 289.

(h) **Regulamin.** Do opracowania regulaminu dla członków chóru polskiego sumowego przy kościele św. Krzyża, zostali upoważnieni pp. Domański, Stolec, Adamczewski i Kurnowski.

(h) **Z Tow. opieki nad drzewostanem.** Do zarządu Tow. opieki nad drzewostanem zwrócili się osoby, zamieszkałe w Piotrkowie, Sosnowcu i innych miastach Królestwa o otwarcie oddziałów. Z tego więc powodu zarząd przystąpił do opracowania regulaminów dla oddziałów.

(h) **Nowy park.** W nowym parku w r. b. posadzone ostatnie drzewa; wszystkie roboty mają być wykonane tak, by w roku przyszłym po zasianiu trawników, park oddać do użytku publicznego.

(=) **Komisja informacyjna.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującej wzmianki: Przy Towarz. Bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie istnieje „Komisja informacyjna”, udzielająca wszelkich objaśnień, dotyczących się wstąpienia na lwowską politechnikę, jak również warunków życia akademickiego we Lwowie. Adres: Komisja informacyjna Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie.

(y) **Nadesłane.** Członkowie Komitetu organizującego wiałką zabawę ogrodową w dniu pierwszym Zie-

lonych Świątek na rzecz Tow. opieki nad dziećmi, proszeni są za naszym pośrednictwem o przybycie na zebranie w dniu dzisiejszym, o godz. 8 wieczorem, do lokalu biura technicznego, ul. Pańska 46.

(a) **Zebrań.** Wczoraj, o godz. 3 po południu w lokalu przy ul. Wólczańskiej № 84, odbyło się miesięczne zebranie ogrodników. Obecnych na zebraniu było 36 członków. Zebrani w takiej liczbie ogrodnicy zastanawiali się nad sprawami będącymi Towarzystwa.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu ubiegłych dwóch dni ogólnemu osłabieniu uległo siedem osób, czterech mężczyzn i trzy kobiety, z tych odwiedziono jedną do szpitala, jedną do domu.

(h) **Zapalenie się sadzy.** Wczoraj, o godzinie 11 min 15 rano, na ul. Południowej zostały zawezwane I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, które po przybyciu na miejsce stwierdziły, że palą się sadze.

(h) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 5 po poł., na placu pustym przy ul. Długiej nr. 127 zapaliły się odpadki bawełniane. Ogień w zarodku ugasił II oddział straży ogniowej ochotniczej. Niezależnie od tego, na miejsce pożaru przybyły I i IV oddziały straży.

(p) **Przejechanie tramwajem.** Wczoraj, o godzinie 6 przed wieczorem, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej tramwajem biegnącym w stronę Górnego Ryńka, została przejechana Ryfka Najman, lat 6, córka handlarza, przez co odniosła złaźdzenie obydwóch nóg. O ile zdoła ją się przy życiu utrzymać, grozi jej amputacja obydwóch nóg. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwiedzioną została do szpitala Poznańskich.

(p) **Ostrzeżenie.** W środę na ul. Piotrkowskiej nr. 73 Alfred Wolf, uczeń kantorowy, lat 16, zażył w kantorze jakiś płyn i w stanie agonii odwiedziony został przez Pogotowie do szpitala Poznańskich. — Wczoraj zaś wieczorem na Książym Młynie nr. 10 robotnik fabryki Schellbiera, Hugo Kanchen, lat 27, zażył sporą dawkę karbolu; gdy przybył na miejsce, lekarz Pogotowia, już zastał trupa.

(p) **Nagle zgonny.** Na ulicy Cegielnianej nr. 64 Maryanna Janowska, służąca, lat 29, nagle zmarła. — Na ul. Cegielnianej nr. 32 Mojna W, współwłaścicielka domu, lat 70 także nagle wczoraj zmarła. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia stwierdzili śmierć. Przyczyna zgonu nieznana.

(p) **Stan bezprzytomny.** Wczoraj na rogu ulic Ogrodowej i Nowomińskiej znaleziono człowieka, lat około 70, z nazwiska nieznanego, w stanie nieprzytomnym i odwiedziony został przez Pogotowie do szpitala Poznańskich.

(h) **Pożar w Konstantynowie.** Wczoraj o g. 6 wieczorem w tkalni Cukra w Konstantynowie wynikł pożar. Zaalarmowana straż ogniowa stanęła dość prędko na posterunku, lecz siły jej okazały się za małe wobec grożącego niebezpieczeństwa sąsiadnym budowlom.

Straż konstantynowska zwróciła się o pomoc do I-go oddziału straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, która też bezzwłocznie wyruszyła do Konstantynowa; niezależnie od tego przybyły straż z Lutomińska i z dworów okolicznych, które wspólnymi siłami ogień opanowały, a o godz. 1 w nocy zupełnie ugasiły.

(a) **Pożar od pioruna.** W poniedziałek ubiegły, o godz. 9 wieczorem, podczas burzy, piorun uderzył w budę psią przy oborze Antoniego Fisiaka w Konstantynowie. Jednocześnie płomienie objęły oborę, a wkrótce dom mieszkalny. Pożar, mimo energicznego ratunku, strawił całą zagrodę doszczętnie; spaliło się kilka sztuk bydła, drobne narzędzia rolnicze. Pastwą plomieni padło również kilkaset rubli, schowanych w skrytce.

(c) **Rabunek.** Dają się słyszeć ciężkie skargi ze strony właścicieli i handlujących, którzy odbywają podróż przez szosę łączącą na targi do Łodzi, iż pomiedzy Zgierzem a Ozorkowem dokonywane są napady przez złoczyńców, przebywających w pobliskich lasach. Rabusie zatrzymują konie i zabierają z wozów artykuły spożywcze, a jak się uda, odbierają i gotówkę. Zazwyczaj złodzieje korzystają z chwili, kiedy handlujący zdrzemnie się na wozie. Straż ziemska pow. łódzkiego i łączącej przedstawiła środki zapobiegawcze rabunkom.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Z „Lutni”. W nadchodzącą niedzielę, staraniem Towarzystwa „Lutnia” odbędzie się dla członków i wprowadzonych gości wieczór muzyczno-dramatyczny.

W części muzycznej przyrzekli swój udział: pp. Marysińska Witkoszewska (śpiew), Alfons Brandt (virtuoz skrzypki) i Konrad Fiedler (deklamacja).

Drugą część programu wypełni obrazek sceniczny w 1 akcie Adolfa Herza pod tytułem „Związek dusz”, odegrany przez członków koła dramatycznego „Lutni”.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

(a) **Teatr ludowy.** Wczorajszej zabawie Stowarzyszenia zawodowego „Jedność” w ogrodzie Paradyżu sprzyjała piękna pogoda. Zgromadziło się parę tysięcy osób.

Na scenie teatrzyku odegrano wczoraj wodewil ludowy A. Urbańskiego ze śpiewami i tańcami p. t. „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie”. Wystawienie było bardzo poprawne. Orkiestrę prowadził p. Wandycz.

Z Sieradza donoszą nam, że w dniu jutrzejszym (sobota) odbędzie się tam koncert urządzony przez „Lutnię” łódzką z celem dobroczynnym. Należy przypuszczać, że teatr miejscowy zapełni się po brzegi publicznością tak miejscową, jak też i z okolic.

(x) **Na budowę teatru.** Tutejsze Towarzystwo teatralne w porozumieniu z Towarzystwem śpiewaczym „Arfa” urządza w d. 5 czerwca w ogrodzie Grand-Hotelu wielki koncert na budowę teatru polskiego w Łodzi. W koncercie tym przyjmą udział chóry męskie i mieszane „Arfy” i orkiestra Filharmonii warszawskiej. Pomiędzy innymi wykonane będą nieznane dotąd w Łodzi utwory symfoniczne Tadeusza Joteyki, oraz dzieło chóralne z towarzyszeniem orkiestry Zygmunta Noskowskiego, p. t. „Rok w pieśni ludowej”.

Dyrektor „Arfy” Tadeusz Joteyko został zaproszony przez dyrektora muzycznego Filharmonii p. Gurzewskiego na kierownictwo całym programem tego koncertu.

Blizsze szczegóły, dotyczące programu, pod każdym względem bardzo interesującego, podamy niebawem.

Wieczór artystyczny. W dniu jutrzejszym, o godz. 9 wieczorem, w Białej sali hotelu Manteuffla odbędzie się wieczór artystyczny o urozmaiconym programie. Program obejmuje produkcje przeważnie wokalne-deklamacyjne w interpretacji p. Mika-Mikun, przy akompaniamencie muzyki i Zygmunta Trojanowskiego, utalentowanego recytatora, który wygłosi monolog, satyrę i bajki; nadto p. ny Tety Lubińskiej (śpiew) i p. Stricka, który odśpiewa szereg pieśni francuskich.

TEATR.

„Kurnik” komedia w 3 ch aktach Tristana Bernarda. Zakończenie sezonu.

Cykl przedstawień teatralnych na korzyść poszkodowanych przez pożar teatru Victoria artystów naszej sceny zakończyła lekka komedia francuska Tristana Bernarda p. t. „Kurnik” wystawiona w środę wieczorem na scenie teatru Wielkiego.

Jest to sobie bardzo popularny obecnie w lekkim repertuarze teatrów francuskich utwór pikantny, w dość dużej dozie zaprawiony smakiem pornografii, ale przyrządzonej z tą zręcznością właściwą farsistom francuskim, co drażniąc nie budzi zbyt wielkiego niesmaku i niewątpliwie przesłaboby bez głębszego wrażenia, gdyby nie zgaszcili jej lekkiej atmosfery opary błota cuchnącego, tak obficie wylanego w sobotę ubiegłego tygodnia, w sztuce S. Asza „Bóg zemsty”, której żadna szanująca się scena polska dopuścić do swego repertuaru pod żadnym pozorem nie powinna.

Jeżeli dodamy do tego „Przebudzenie się wiosny” Wedekinda, tak nieopatrznie wprowadzone na scenę w przeddzień wystawienia „Boga zemsty” — dziwić się wprost nie sposób temu uczuciu niesmaku i niezadowolenia, jakie ujawniło się wśród publiczności naszej, z racji przedstawień kończących sezon, rozpoczęty w dniu 17-ym września r. z. „Weselam” St. Wyspiańskiego i przeprowadzony tak wspaniale, sezon w którym naczelnym miejscem zajmowały arcydzieła literatury naszej i skarby naszej poezji.

Dlaczego p. Zelwerowicz na samym końcu sezonu sprzeniawierzył się zasadniczej idei swego programu w prowadzeniu Sceny polskiej w Łodzi, który tak bardzo upoważniał do nazwania teatru szkołą, zwłaszcza dla tych, co „nigdy w żadnej szkole nie byli i nigdy już do niej nie pójdą” — trudno dociec.

Przecież sezon ubiegły przeważnie wielkiemu repertuarowi poświęcony, należy do najpomysłniejszych kąsowo ze wszystkich dotychczasowych sezonów w Łodzi — a to chyba najlepszy wskaźnik, jakiego teatru szerokie warstwy potrzebują i jaki najchętniej popierają. Prawdopo-

dobnie podziałal tu wpływ pewnych grup, naj-
 słabiej finansowo odwiedzających teatr, chociaż
 najchętniej dokoła niego się kręca, grup żądnych
 tego rodzaju utworów, drażniących ich zmysły,
 bo na wyżyny poezji wnieść się nie są w
 stanie.

Dyrektorowi, poważnie traktującemu scenę
 i jej zadania, liczyć się z temi grupami nie wy-
 pada i niewątpliwie dyrektor Zelwerowicz w przy-
 szłych sezonach liczyć się z nimi nie będzie i
 utrzyma naszą Scenę na poziomie, na który tak
 szczęśliwie wstępnym bojem wnieść ją zdołał.

«Kurrik»—wystawiony pospiesznie, szwanko-
 wał trochę w zespole i w wykonaniu poszczegól-
 nych ról, nie opanowanych dostatecznie pamię-
 cłow.

St. Łapiński.

Z KRÓLESTWA.

W Lublinie na pogrzebie policmajstra Ulicha,
 który padł ofiarą zamachu, zdarzył się przykry
 wypadek. Nagłą śmiercią wskutek aneurysmu ser-
 cą zmarł pomocnik brandmajstra Kukielka.

8-godzinny dzień roboczy w Kr. Polskiem.
 W zakładach metalurgicznych p. f. „Huta Ban-
 kowa“ wprowadzona została we wrześniu zeszle-
 go roku w jednym z oddziałów nieprzerwana 3-
 zmianowa praca, dzień roboczy zatem dla każdej
 zmiany wynosił 8 godzin. Po pewnym czasie
 stwierdzono fakt, że 8-godzinny czas pracy dał
 najlepsze wyniki: wydajność znacznie się powię-
 kszyła, a równocześnie koszty produkcji zmniejs-
 zły się. Wreszcie zauważono polepszenie się
 samego produktu wskutek równomiernej, nieprze-
 rywanej pracy.

Z WARSZAWY.

* O należenie do związku „Białego Orła“.

Warszawska izba sądowa rozpoznała sprawę
 szewca Stanisława Grzechnika, 15-letniego Kle-
 mensa Tomczyka i 14-letniego Wiktora Przybyl-
 skiego, oskarżonych o należenie do „Związku
 Białego Orła“.

Sprawa ta powstała jeszcze w roku 1906
 wskutek denuncjacji Chaima Klaczki, zarządza-
 jącego warszawskim oddziałem Wołzko-Kaspj-
 skiego Towarzystwa handlu naftą. U Klaczki
 służył niejaki Józef Powroźniak. Zauważywszy,
 że Powroźniak wywiesił na podwórzu jakieś
 wiersze, zakazane, Klaczko wymówił mu miejsce.
 Do Klaczki zjawiła się matka Powroźniaka, za-
 groziwszy mu śmiercią, wobec czego K. pozosta-
 wił u siebie Powroźniaka, począł go jednak śle-
 dzić. Pewnego dnia, podczas nieobecności Po-
 wroźniaka, Klaczko zrewidował jego pokój i pod
 poduszką znalazł jakiś papier z Białym Orłem.

Nazajutrz Powroźniak oświadczył Klaczce,
 że zgineł mu z pokoju buty i 7 rubli. Wkrótce
 K. otrzymał zaopatrzoną w Białego Orła odezwę,
 głoszącą, że partya po zbadaniu sprawy Powroź-
 niaka, skazała Klaczkę na zwrot Powroźniakowi
 wartości zaginionych butów, oraz 7 rubli 30 kop.,
 prócz tego skazała go na 15 rb. grzywnien. Na-
 stępnie zgłosił się do Klaczki w imieniu partyi
 szewca Stanisław Grzechnik. Podczas rozmowy
 żona K. sprowadziła patrol policyjny, który za-
 arestował Powroźniaka i Grzechnika; wkrótce
 potem zaareztowano 15-letniego Tomczyka i
 14-letniego Przybylskiego, którzy przysli do mie-
 szkania Powroźniaka. U Powroźniaka znaleziono
 odezwy, opatrzone pieczęcią Białego Orła; pro-
 gram tegoż związku i t. p.

Wydział karny warszawskiego sądu okręgo-
 wego uznał wszystkich czterech oskarżonych win-
 nyimi należeniem do zabronionego związku. Po-
 wroźniaka, który, zdaniem sądu, był poważniej-
 szym działaczem skazano na 6 miesięcy więzie-
 nia, Grzechnika na 4 miesiące, nieletnich zaś
 Tomczyka i Przybylskiego na trzymiesięczne prze-
 bywanie w zakładzie wychowawczo poprawczym,
 ewentualnie na oddanie ich pod dozór rodziców.

Już po upływie przepisanego terminu proku-
 rator wniósł protest co do skazania nieletnich i
 sąd okręgowy przywrócił mu termin; apelację
 zaś wnieśli wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Po-
 wroźniaka który poprzestał na wyroku sądu
 okręgowego.

Izba sądowa zatwierdziła 4-miesięczny wy-

rok sądu okręgowego co do Grzechnika, pozostających zas dwóch nieletnich skazała na oddanie
 do domu poprawy na czas dojścia ich do pełno-
 letności ewentualnie na oddanie pod dozór ro-
 dziców.

WYBORY POSŁA.

(Telefonem z Warszawy).

Dziś o godzinie 11 ej rano w kościele archi-
 katedralnym św. Jana odbyło się nabożeństwo na
 intencję posłów, poczem wyborcy udali się do
 Magistratu.

Wyborom przewodniczył wice-prezydent Za-
 remba.

Stawiło się 70 głosujących.

68 min głosami został wybrany na posła m.
 Warszawy publicysta i literat Władysław Jabło-
 nowski.

Władysław Jabłonowski syn dr. med. Juliana
 i Maryi z księżat Woronieckich urodził się roku
 1866 we wsi Zabokrzyce na Podolu, gimnazjum
 kończył w Białej-Cerkwi, studiował w Genewie,
 Paryżu i Lipsku. Pracę dziennikarską rozpoczął
 jako student i odtąd stale zajmował się piśmien-
 nictwem. Po powrocie z Uralu w r. 1895 zamieszkał
 na stałe w Warszawie, gdzie zasłynął
 jako wybitny publicysta i krytyk literacki. Na-
 leży do narodowej demokracji.

TELEGRAMY.

Petersburg, 19 maja. (P.) Rada ministrów u-
 znała za podlegający zatwierdzeniu Najwyższemu
 projekt ministerjum handlu co do utworzenia
 w Petersburgu rosyjsko-belgijskiej izby handlowej.

Petersburg, 19 maja. Wobec możliwości zja-
 wienia się dowodów kompromitujących Dubrowi-
 na w sprawie o zabicstwo Hercensteina, człon-
 kowie Związku narodu rosyjskiego nalegają, aby
 Dubrowin opuścił redakcyę dziennika „Russkoje
 Znamia“. Dojdzie to prawdopodobnie do skutku
 na mocy aktu referatnego. Podobno prezes mi-
 nistrów, Stołypin, zamierza zastosować względem
 Dubrowina środki represyjne.

Wiedeń, 19 maja. (P.) Rada państwa odrzu-
 ciła nagły wniosek Masuryka w sprawie procesu
 zagrzebskiego. Prezydent ministrów, Bienen-
 th, dowodzi, że mieszanie się kogokolwiek w Austrii
 do tej sprawy jest niedopuszczalne. Mówcy chor-
 waccy przedstawiali proces zagrzebski jako nie-
 godziwy manewr polityczny, skierowany przeciw
 koalicji serbsko-chorwackiej. Pernerstorfer wy-
 raził współczucie dla serbo-chorwatów, uciska-
 nych przez mudiarów. Serbo chorwatom tak samo
 jak innym narodowościom — mówił ten mówca —
 należy poręczyć wolny rozwój materialny i du-
 chowy.

Konstantynopol, 19 maja. (P.) Izba posłów
 przyjęła w tuziem czytaniu prawo o pretensjach
 do skarbu tureckiego, oznaczające termin przed-
 stawienia pretensyj na 2 miesiące. Pretensye nie
 przedstawione w tym czasie, uznane będą za u-
 morzone.

Konstantynopol, 19 maja. (P.) „Osmanischer
 Lloyd“ donosi o nastroju trwożnym w Mersinie,
 gdzie powstałi kurdowie i grożą włosianom.

Konstantynopol, 19 maja. (P.) Pomiędzy mi-
 nistrem spraw zagranicznych, Rifaatem paszą, a
 delegatem rządu bułgarskiego, Lapczewem, nastą-
 piła wymiana ratyfikacji protokółów ugody ture-
 cko-bułgarskiej.

Wiedeń 19 maja. (P.) Do „Corr. Bureau“
 donoszą z Salonik: Komendanci okrętów wojen-
 nych tureckich na Archipelagu znnowu otrzymali
 rozkaz, aby nie dopuszczali do przemycania bro-
 ni. W chwili zbliżenia się okrętów tureckich dwie
 barki greckie wrzuciły do morza ładunek bro-
 ni. Trzy torpedowce będą stale pełniły służbę wy-
 wiadawczą w zatöce salonickiej, a jeden statek bę-
 dzie stale przed willą Allatini.

London 19 maja. (P.) Do Reutersa telegrafu-
 ją z Teheranu: Ogłoszono świeżo opracowane pra-
 wo o wyborach do medżlisu. Zastępuje ono po-
 przednie przedstawicielstwo klas narodu przez

przedstawicielstwo, wybrane na zasadzie liczby
 ludności. Teheran będzie wybierał do parlamentu
 nie 6, jak poprzednio, lecz 12 posłów.

Powagę teherańskiego komitetu nacjonalistów
 uznano we wszystkich wielkich miastach Persyi.
 Mówią, że komitet stara się o uznanie swojej
 działalności przez władze duchowne.

Rzym, 19-go maja. Po wybudowaniu sze-
 ściu projektowanych pancerników typu «Dread-
 nought» kosztem 25 milionów lirów rocznie, w r.
 1912 Włochy posiadać będą: 4 «Dreadnoughty»,
 2 pancerniki o pojemności 13,427 ton, 4 pancerni-
 ki o pojemności 12,625 ton, 4 krążowniki o po-
 pojemności 9,833 ton, 2 krążowniki o pojemności
 9,800 ton, 3 krążowniki o pojemności 7,350 ton
 i 2 o pojemności 6,500 ton, oprócz szeregu mniej-
 szych okrętów, torpedowców i łodzi podwodnych.

Bielsk, 20-go maja. Z powodu wywiesz-
 nia flagi biało-amarantowej na domu posła do
 rady państwa, ks. Stojalowskiego, tłum Niemców
 zbombardował kamieniami dom księdza. Wywła-
 zały się ztąd poważne rozruchy uliczne. Dopiero
 wezwane przez policyę wojsko przywróciło po-
 rządek na ulicach.

Paryż, 20-go maja. Federacya generalna
 pracy, przedstawiająca wszystkie związki zawo-
 dowe, zapowiedziała na dzisiaj bezrobocie po-
 wszechne, wzywając robotników do poparcia przez
 to żądań strejkujących urzędników poczty i tele-
 grafu.

Wezwanie nie odniosło skutku. Niemal wszy-
 scy robotnicy stanęli do pracy. Miasto ma wy-
 gląd zwykły. Próba Federacyi uważana jest za
 chybioną najzupełniej.

Berlin, 20-go maja. Sejm pruski unieważ-
 nił, zgodnie z opinią komisji sejmowej dla sprawd-
 zania mandatów, mandaty czterech posłów so-
 cjalno-demokratycznych, wybranych z Berlina.
 Policya, w obawie manifestacyi z tego powodu,
 zarządziła środki ostrożności, ale nie doszło do
 żadnej demonstracyi.

Berlin, 20-go maja. Z Wiesbaden dono-
 szą: Konferencya cesarza Wilhelma z ks. Bülo-
 wem trwała dwie godziny. Po tej konferencyi
 kanclerz rozmawiał z ambasadorem rosyjskim,
 hr. Osten-Sackenem. Cesarz miał kanclerza za-
 pewnić, że korona zgadza się całkowicie na za-
 inaugurowaną świeżo politykę wewnętrzną i za-
 graniczną.

Wiedeń, 20-go maja. Następca tronu, arcy-
 księżę Franciszek Ferdynand, złoży w otoczeniu
 święty wspaniałej wizytę urzędową królowi Karo-
 lowi rumuńskiemu w Bukareszcie.

London, 20-go maja. W Davenport opu-
 szczono na morze już szósty pancernik typu Dread-
 nought. Dano mu nazwę «Temeraire». Jest on
 większy od pierwszego «Dreadnoughta», ale zu-
 pełnie podobny do niego tak pod względem kon-
 strukcyi, jak uzbrojenia i palenisk. Artylerya po-
 siada ciężkie działa 12-calowe i torpady.

Paryż, 20 maja. (P.) W głównym urzędzie
 telegraficznym nie stawiło się 8 in urzędników,
 w głównym zaś urzędzie pocztowym 5-in urzędnik-
 ów i 40-tu listonoszów. Na mocy uchwały rady
 dyscyplinarnej uwolniono ze służby sekretarza
 syndykatu robotników żelaznych.

Tabryz, 20 maja. (P.) Endżumen ogłosił pro-
 klamacyę do ludności, w której oświadcza, że
 zgodnie z zapewnieniem konsulatów angielskiego
 i rosyjskiego, wojska rosyjskie przybyły dla o-
 chrony obcych poddanych i zapobieżenia pogrom-
 owi miasta w razie wtargnięcia doń stojących
 w okolicy wojsk. Rosyane — brzmi proklamacya —
 są naszymi przyjaciółmi, wobec czego wszystkim
 dorosłym i dzieciom zaleca się być dla nich grze-
 cznymi i nie wyrządzać im żadnej przykrości.

D Z I E N N E.

Petersburg, 21 maja. (P.) Niektóre gazety
 doniosły, że kontrola państwa wydała jakoby po-
 lecenie, zabraniające przyjmować do służby kon-
 troll państwa polaków. Wiadomość ta jest całko-
 wicie zmyślona. Podobnego polecenia kontrola
 państwa nie wydawała.

Petersburg, 21 maja. (P.) Niemiecka de-
 putacya wojskowa odwiedziła prezesa mini-
 strów.

Konstantynopol, 21 maja. (P.) Izba posłów roz-
 poczęła wczoraj obrady nad projektem o wolności
 prasy. O godz. 12 m. 40 w południe przed roz-

poczęciem obrad otrzymano w izbie zawiadomie- nie o przybyciu do Stambułu sultana.

Sultan przyjechał morzem z pałacu Dolma- bache do Starego Seralu, stąd w powozie po- jechał do parlamentu, gdzie senatorowie i posło- wie utworzywszy Zgromadzenie narodowe oczeki- wali go w sali posiedzeń. Przewodniczył Said pa- sza, wiceprezesem był Achmed Riza.

Sultan przybył przy dźwiękach muzyki i owa- cyach ludu, powitali go Said pasza i Achmed Riza.

Sultan wszedł do sali przy oklaskach i zajął fotel na trybunie prezydentów. Wielki wezyr sto- jąc obok sultana przeczytał mowę tronową na- stępującej treści:

„Z Bożej łaski i woli narodu wstąpiwszy na tron, którego jestem prawnym następcą, cieszę się dziś serdecznie, znalazłszy się pośród was, pewny, że cały naród wraz ze mną przekonany jest, że ocalenie ojczyzny, jej rozwój od was za- leży, od ścisłego zastosowania konstytucji, zgo- dnie niewątpliwie z szaryatem i zasadami postę- pu. Z tem przekonaniem w zjednoczeniu z wszyst- kimi będę pracował dla dobra wszystkich swoich poddanych bez różnicy.

Blagam Boga o osiągnięcie tego doniosłego celu. (Oklaski). Ojczyzna nasza przeżywszy po- ważniejsze niż kiedykolwiek chwile winna odzys- kać stracony czas, więcej niż kiedykolwiek wy- maga patriotyzmu i jedności od swoich synów. Ufam, że wszyscy ottomanowie wyteżą w tym kie- runku wszystkie swoje usiłowania. Zmarły mi- nie wiele wypadki w Adanie, które teraz ustaly i winni będą ukarani. Potrzeby poszkodowanych będą zaspokojone.

Z Bożą pomocą w przyszłości także wypadki niezgodne z religią, patriotyzmem i jednością nie- powtórzą się więcej. Życzeniem mojem jest, aby dla tego przedsięwzięto odpowiednie środki. Aby spory między narodowościami ustaly i naród cie- szył się szczęściem niezbędne są reformy admini- stracji, sądu i skarbu, niezbędne wzmocnienie sił zbrojnych wojskowych i morskich, rozwój oświaty i przemysłu. Oczekuję w tem pomocy ze strony waszego Zebrania (oklaski).

Konstytucja zatwierdzona przez nas uregulo- wala wasze zewnętrzne położenie, stosunki z mo- carstwami zagranicznymi dobrze i będę się starał, aby jeszcze polepszyć, w czem dopomoże mi Bóg.“

Po mowie tronowej sultan rzekł: „Ja przy- sięgłem już na konstytucję, kiedy wstępowałem na tron, teraz razem z wami powtarzam tę przy- sięgę“. Posłowie stojąc, wysłuchali mowy sultana i przysięgi.

Rozległy się przeciągłe oklaski i okrzyki: „Niech żyje padyszachi!“

Sultan przeszedł do swojej łoży. Said-pasza i Achmed-Riza kolejno przeczytali formułę przy- sięgi: „Przysięgam pozostać wiernym sultanowi, ojczyźnie, narodowi, konstytucji i swoim obowiąz- kom. Bullachi-wallachi“. Senatorowie i posłowie przechodząc przed wielkim wezyrem, powtarzali te słowa.

Pierwszy z senatorów przysięgał Hasimuchtar- pasza. Byli obecni wszyscy ministrowie. Sultan był w mundurze marszałka.

W łoży sultana znajdowali się dwaj jego sy- nowie i świta wojskowa. Po przysiędze zgroma- dzenie narodowe postanowiło wyrazić sultanowi podziękowanie przez specjalną deputację.

W czasie dziesięciminutowej przerwy sultan wyraził życzenie uczestniczenia w zwyczajnem po- śledzeniu izby. Wysłuchawszy części obrad w przed- miocie prawa o prasie, sultan przy owacych i oklaskach odjechał do Starego Seralu. W powo- zie siedział obok niego Hasimuchtar-pasza. Kon- wojowali powóz Machmud-Szefket-pasza i 2 szwa- drony ulanów. Ulice przepelnione były ludem i sirzeżone przez wojsko.

Orkiestry wojskowe grały nowy marsz Re- szada.

Saloniki, 21 maja. (P.) General włoski Robi- laut, naczelnik żandarmerji macedońskiej, miano- wany został telegraficznie naczelnikiem całej żan- darmeryi w Turcyi i w tych dniach wyjeżdża do Konstantynopola. Główny zarząd żandarmerji ma- cedońskiej zniesiono.

Jazuf-pasza wysłany po przewrocie konstan- tynopolitańskim z misją, w imieniu szarjatu wy- wołania powstania w Albanii, aresztowany przez młodo Turków na stacyi Kilindara, niedaleko od Salonik, wczoraj przy badaniu przyznał się do winy i razem z 6 innymi rewolucjonistami wy- słano go do Konstantynopola. W bagażu jego zna- leziono 4,110 lirów tureckich.

Poltawa, 21 maja. (P.) We wsi Stare Pere- jasławskoje gwałtowny pożar zniszczył 110 bu- dowl i nieruchomości włościan. Straty wynoszą 40,000 rb. Przyczyną było podpalenie swoich bu- dowl przez jednego z włościan w celu otrzyma- nia asekuracji.

Elizawetpol, 21 maja. (P.) Z perskiego brze- gu rzeki Arausa w Kanaginsku rozpoczęto strze- laninę do posterunku tatarskiego straży pogra- nicznej. Raniono żołnierza tej straży.

S. + P. Fryderyk Weigt zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 21 b. m., przeżywszy lat 64. Wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz ewangelicki nastąpi w niedzielę dnia 23 go maja o godzinie 1 po południu z domu przy ulicy Sło- wiańskiej № 25, o czem zawiadamia stronskana Rodzina. 826

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE Stacyi centralnej K. E. L. Table with columns: Data, Barometr sprowadzony do 0° st., Termometr w st. C., Wilgotność w %, Kierunek i siła wiatru, Uwagi.

Giełda warszawska. (Telefonem) z dnia 21 maja. Table with columns: Złoty, Flar., Francz. Items include: Czeki na Berlin, 4% Renta Państwowa, 5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r., etc.

Odpowiedzi Redakcyi. Panu W. St. Do instytutów leśnych wymagane są świadectwa szkół średnich. Istnieją niższe szkoły leśne w kilku miastach Cesarstwa; kształcą one jedynie niż- szych funkcyjaryusz leśnych.

Dr. Stanisław Flaschen 701-3 po odbytych w Monachium studiach specjalnych, osiadł w Krynicy. Ordynuje w chorobach wewn. i kob. eych.

Dla młodzieży i starszych: 1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskie- go; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumerato- rów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop. 2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski“ 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski, cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop. dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop. broszurowane rb. 1.00. Dla starszych: 3) „Wilanów“ — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Kabaret artystyczny w Białej Sali Hotelu Manteuffla (przy stolikach) MIKA MIKUN — znana z gościnnych występów w „MOMUSIE“. Karykatury przy akomp. muzyki Teta Lubińska (pieśniarka), Zygm. Trojanowski (z Momusa), Hans Strick (literat i śpiewak lutnista z Monachium, pieśni franc. Bilety w cenie rb. 2.25, 1.75 i 1.25 do nabycia w księgarni Pommer i Erdman, dawniej Schatke, ul. Piotrkowska. 824-1

ZAWIADOMIENIE. Skład wyrobów tabaczných pod firmą Z. Prączyński dawniej W. MUŚNICKI i S-ka w Łodzi, ulica Piotrkowska № 69 poczawszy od dnia 23 maja, przez czas pory letniej zamykanym będzie w niedziele i święta o godzinie 2-iej po południu. 828-1

The Bio-Express

!!! Tydzień malowniczych widoków z natury !!! 1. Ogrody i parki m. Paryża — piękne widoki z natury. 2. Piraci — dramat na morzu. 3. Taniec brzucha p ni stróżowej — Wesołe skutki bywania w kabaretach. 4. Pochód arabów do Mekki — z natury. 5. Naszyjnik opalowy — tragedia małżeńska w wykonaniu najlepszych artystów teatrów włoskich. 6. Niezmordowany grajak — kom. czne sceny w kąpielach morskich Tronville, malownicze widoki morza. 7. Duet z Trubaturą. 8. Fabrykacja papieru z drzewa z lasów Półn. Ameryki — z natury. Tomcio-Paluch — uświetniona bajka.

Straż Ogniowa Ochotnicza Łódzka

Rada Zarządzająca Straży Ogniowej Ochotniczej Łódzkiej uprasza niniejszem o łaskawe przybycie członków ofiarodawców, płacących roczną składkę rb. 12 i więcej, oraz pełnoletnich członków rzeczywistych na

33-cie Zwyczajne Ogólne Zebranie

mające się odbyć w sobotę, dnia 9/22 maja r. b. o godz. 8-iej wieczorem, w sali III-go oddziału straży ogniowej.

Porządek dzenny obejmuje następujące punkty:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1908;
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
3. Określenie budżetu na rok 1909;
4. Wybór: członków Zarządu, Komendanta i Komisji Rewizyjnej;
5. Przedstawienie 3 ch członków do Najwyższych nagród.

Zarząd Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

800-2

SZKOŁA HANDLOWA Kupiectwa Łódzkiego

(DZIELNA № 41)

podaje do wiadomości osób interesowanych, że egzaminy wstępne przed wakacjami do klas: podwstępnej, wstępnej, I-iej, II-iej i III-iej odbywać się będą **dnia 3-go i 4-go czerwca** r. b. o godzinie 3-iej po południu.

Egzaminy wstępne do pozostałych klas (jak również i do klas niższych) odbędą się po wakacjach.

634-3



Fosfatyna Faliere

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaw. w składkach aptecznych i aptekach. **Ostrzegamy przed naśladownictwami.**

965-20-3

Specjalista chorób skórnych wenerozn. i niemocy płciowej **Dr. St. LEWKOWICZ**
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
Badania rwi przy syphilis'e

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5.
149r

Dr. med. W. Kotzin
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuca, przyjmuje analizy płwocny, mocz, krwi, wydzielin ropnych itd.
O 1 g. 9/10 - 10/10 i od 4-6 541r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od 8-1 r. i od 6-8 w., dla dam od 5-6 po poł. w niedziele od 9-1 rano. 1420r-1
Ul. Południowa № 2

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Doctór **Eugenia Kerer-Gerszuni**
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. 502r

Dr. Leon Szayerowicz powrócił.
Choroby kobiece, dziecięce i wewnętrzne.
Akuszeria.
Ulica Rozwadowska № 4.
588-24-1

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spac. żołądka i kieszek).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7 e. 2150-r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8-10/1, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r 637r

SANTEINE
CUKIERKI PRZECZYSZCZAJĄCE.
Najlepsze dla dzieci i osób osłabionych.
NIE WYWOŁUJĄ BOLEŚCI.

ŚRODEK PEWNY PRZECIW ZATWARDZENIU
W sprzedaży w lepszych aptekach.
340-20-19

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Konwersacja niemiecka u młodej osoby (polki) w domu, od 5-ej po poł. Włodowska № 55, stróż wskaże. 1447 4wss1

AA! Okazyjnie tania do sprzedania piecyk do pieczenia № 7, prawie nie używany, zdający do restauracji lub do dużej kuchni. Konstantynowska 57 m. 18 1427-3-2

Dom do sprzedania przy ulicy Piwnej № 22 Władomosc na miejscu u p. Pakulskiego. 1421-3-2

Do sprzedania 2 piece po 40x80 oddzielnie lub razem Władomosc: Dąbrowa, dom Kłnasa. № 14, u Wolfziszera 13x8 3-3

Do sprzedania bufet, waga mała 5 kilo, 2 szklidy i półki w filli piekarskiej. Władomosc ulica Włodowska 128 m. 42, lewa ofisyna II piętro. 1408 5-3

Do sprzedania duży wózek o 4 kółkach, całe urządzenie do lodów i wody sodowej; maszyna, puszk. ceberki. Krótka 8 m. 5. 1439-1

Dziewczynna do posługi potrzebna zaraz. Zgłaszać się można codziennie od 1-3 po poł. Włodowska 104 m. 28, III-e piętro, ofisyna. 1433-3-1

Dosw. uczony korepetytor przyśpasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Władomosc Dzielnia 40, m. 1 od 7-8 1455

Filia do sprzedania. Białuty, ul. Spacerna № 1. 1435 3ss-1

Kreuzens i stoł dębowy s. ładnej roboty do sprzedania. Władomosc do niedzieli, Zakątna № 23 m. 10 1432-2-2

Mamy sklepik kolonijny do sprzedania. Nowo-Zarzewska № 67 1404-3-3

Mamka zdrowa ze wst. do umieszczenia. Kantor służących, Piotrkowska 92 1443-2-1

Niemieckie konwersacje poszukuję wzamian za język rosyjski u osoby posiadającej ten język gruntownie. Oferty w "Rozwoju" pod "Gruntownie" 694.0

Obady prywatne z 5-10 dan na własnych produktach wiejskich. Piotrkowska 103 m. 22. 1449-1

Od 1-go czerwca jest pokój do wynajęcia przy rodzinie. Ul. Włodowska № 32 m. 4, I piętro. 1401 3-3

Plac do sprzedania w Rudzie Pablanickiej 19.000 lokal kw. na żądanie może być w połowie. Władomosc na miejscu u pana Kosinskiego. 1411-3-3

Poszukuje szycia w domach prywatnych. Ulica Zielona № 46 m. 4 1434-1

Potrzebny chłopiec do terminu do zakładu blacharskiego G. Jariacha, Juliusza 32. 1434-1

Potrzebny chłopiec przychodzi do terminu stolarsko-modelowego. Władomosc: Włodowska № 184 1415-1

Potrzebni czeladnicy ślusarscy do ślusarni. Młynarska № 13 Białuty 1419-3-2

Potrzebna zdolna podręczna do sklepu, umiająca trochę po nle mleku. Włodowska 110, sklep 1413-2-2

Plac do sprzedania, ogrodzony. Ulica Oficerska II od Drownowskiej. Władomosc w piekarni na ul. Katnej № 58 2-gi plac przy ul. Hrabiego Krasńskiego, drugi od Katnej 1420-3-2

Posój, umeblowany dla inteligentnej kobiety do wynajęcia od 1 czerwca. Andrzejka 11-14. 1423-2-2

Pralnia, egzystująca 9 lat, zaraz do sprzedania. Oferty proszę składać w Rozwoju pod lit. F. G. 1400-3-3

Potrzebne panny do szycia i uczenia. Włodowska № 91 m. 4. 1405 3 3

Potrzebny subiekt do zakładu fryzjerskiego. Główna № 56 1418-3-2

Prasowaczki 2 potrzebne zaraz na wyjazd. Wymaga się umięjętności prasowania koszul i drobniaków oraz prania chemicznie. Władomosc Średnia 26, Sobociński 1409-3-3

Pokój umeblowany lub nie do wynajęcia. Pasz Szulca № 9 m. 2. 1309-3-3

Rower damski do sprzedania. Zielona 30 - 24 1441 2 1

Sprzedam 2 rowery używane tania i tandem. Benedykta 43, m. 24. 1438-2-1

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Benedykta № 51. 1623 3

Skonczywszy 7-klasową szkołę handlową, poszukuję praktyki w farbiarni lub przedalni. Oferty w "Rozwoju" dla "Kilistkiego". 1359-3-3

Sklep i jeden pokój do wynajęcia od 1-go lipca Władomosc w sklepie, Nowo-Zarzewska 30 1428-3-2

Uczeń z trzechklasowym wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w "Rozwoju" sub "Uczni". 231-4-3

Warsztat stelmachski zaraz do sprzedania, ul. Średnia № 106 u właściciela zakładu Kowalskiego. 1380-3-3

Zakład fryzjerski do sprzedania. Władomosc w Adminalstracyi "Rozwoju". 1407-3 3

Z powodu zmiany interesu, dwa magle do sprzedania. Krótka przy Żegarskiej № 17. 1431 3 2

2 rowery mało używane do sprzedania. Nawrot № 24 m. 2 1415-2-2

Zagubione dokumenty.

Zagubiona książeczka legitymacyjna na imię Stanisława Michalowicza, wydana z magistratu m. Łodzi. 1414-3-2

Zagubiał paszport i bilet wojskowy na imię Adolfa Figajsa, wydane z m. Pabianic. 1391 3 3

Zagubiona karta od paszportu na imię Ludwiki Brzezinskiej, wydana z fabryki Augusta Hertiga. 1410-3-3

Zagubiał paszport na imię Franciszka Szymczaka, wydany z gminy Paskowice. 1397 3-3

Zagubiał kwit od paszportu na imię Władysława Lagnera, wydany z fab. Majzla. 1395 3 3

Zagubiał paszport na imię Anny Mituty, wydany z gminy Lutomiersk 1402-3-2

Zagubiona karta od paszportu na imię Franciszki Urbanska, wydana z fabryki Reicherta. 1399-3-3

Zgubiona została odbitka z dnia 4/17 maja r. b ogłoszeń, podpisanych do druku (conzura), w drodze z kancelaryi p. policmajstra do ul. Przejazd Uprasa się o łaskawe oddanie do drukarni "Rozwoju". Przejazd № 8.

Zagubiona karta od paszportu na imię Józefa Brzuski, wydana z fabryki Szal Rosenblatta. 1437-3-1

Zagubiona karta od paszportu na imię Władysława Sarnowicza, wydana z fabryki Benicha 1442-3-1

Zagubiał paszport na imię Emilia Maier, wydany z gminy Brójce, powiatu Piotrkowskiego. 1445 3 1

Zagubiał paszport na imię Jana Szmidt, wydany z gminy Łuszczewo. 1444-3-1

Zagubiona książeczka legitymacyjna na imię Bolesława Turzkiego, wydana przez magistrat łódzki. 1446-2-1

Zagubiał kwit od paszportu na imię Mateusza Pokorskiego, wydany z fabryki Rosenblatta. 1421-3-3

Zagubiał paszport na imię Ignacego Karwackiego, wydany z gminy Ludwin. 1370-3 3

Zagubiał paszport na imię Karola Asemnajchera, wydany z gminy Białawy. 1375-3-3

Sprzedam tania **2 ŁÓŻKA** byle zaraz z materacami, szafy do ubrania, bielizniarkę, otomanę dywanową, tremo na szafce, biurko na szufladkach, parawanik, stołek do kart, odstąpię mieszkanie. Lutomska 11 m. 61. 821 3 1

Różne letnie mieszkania we dworze Wrzeszczawice (stacya Łask) do wynajęcia. Miejscowość ładna i sucha, park, laski ogród na miejscu. Blizsza wiadomosc na miejscu u p. Groblewskiego lub w Łodzi, Mikołajewska 58 m. 45 od 7 wieczorem. 813-3 1

Przy st. kolejowej Rogów w blizkości lasu są do wynajęcia dla chrześcian **3 letnie mieszkania**, składające się każde z pokoju z kuchnią i balkonem. Władomosc na stacyi u szwajcara w Rogowie. 815-3 1

Sklep spożywczy

z przyległym mieszkaniem zaraz do sprzedania.
Władomosc ul. Andrzejka 34-1 do 10 rano i od 1-2 1/2, po południu. 814-3-1

Letnie mieszkania

w murowanej willi w Rudzie, przy pierwszym przystanku, obok lasu na lawo, są jeszcze mieszkania do wynajęcia. Wskutek łatwej komunikacji z Łodzią, w willi można zamieszkać i przez zimę. Oberżec można codziennie, stróż wskaże. Blizsza wiadomosc u właściciela A. Müllera, Pasta № 22, od 4 wiecz. 759-3 3

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
I ZNACZENIA BIBLIJNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w odcynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywane takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczenice.

Lexoje kroju sukien i okrycia damskich oraz bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wydana patenty. Cenny przystępne. Władomosc w monopolu Spacerowa 48, lub w mieszkaniu monopolowem Andrzejka 11. 640-3-2

PLACE

są do sprzedania
na spłatę
w majątku STOKI

Nadzwyczajna okazja najtańszego mieszkania. Nabycie placu na gruncie dworskim jest dlatego takim dobrym interesem, że po dacie od niego jest nadzwyczaj mały, zaledwie kopiejkowy, gdy tymczasem domy, stawiane na gruntach przyłączonych do miasta, mają duże podatki na policję, na bruki i. d. Posawianie domu nie przedstawia też żadnych ambarasów, bo niepotrzeba ani planu, ani dozoru budowlanego. Plac są położone o pół godziny drogi pieszego od środka miasta i kwadrans od Niełani. Bliższa wiadomość u rządcy domu, Sreduia 69, a następnie we dworze w Stokach 616-6-6

Dwie szafy dębowe

prawie nowe i sześć krzesel, krytych skórą, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Do obejrzenia: Długa 114, m. 4, I-e piętro. 791-3-3

Slusarze

na lepsze roboty budowlane i gięte potrzebni są natychmiast.
RYSZARD BUHLE
Mikołajowska № 30.
803 3-2

Obiady

wydać w domu i na miasto po rozmaitych cenach.
Piotrkowska № 7, m. 7.
807-3-2

Przyjmuję nadrabianie pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

Grób murowany

na placu 15 lokci kwadratowych na Starym cmentarzu katolickim do sprzedania. Wiadomość: ulica Zachodnia № 31, m. 5. 810 3-2

Z powodu wyjazdu

sprzedają tanio łóżka, różne meble, obrazy olejne i lampy do salonu i stołowego pokoju. Długa № 133 (róg Anny) I piętro, m. 5, od godz. 1-5. 809-3-2

Z place tanio do sprzedania

przy ulicy Miedzianej № 7 i Srebrzyńskiej obok koleji Akeyjnego Tow. Poznańskiego. Wiadomość: ul. Średnia № 24, m. 4. 802-3-2

Mieszkania frontowe

z 3-ch i 2-ch pokoiów z kuchnią i przedpokojem z wygodami od 1 lipca r. b. do wynajęcia. Zielenka № 53, wiadomość u rządcy od g. 5-6 po poł. 796-4-2

Zawiadomienie.

Mleczarnia Ziemiańska zawiadamia niniejszem szanownych klientów, że obowiązki administratora tejże mleczarni objął od 1 maja r. b. po panu St. JAWORSKIM

p. **Feliks Weżyk.**
774-3-3

członki drukarskie użyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Wielki krok w dziedzinie wynalazków

postęp w higienie

Samowarki szklane ogniotrwałe

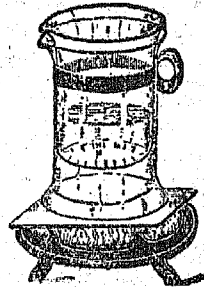
jako najhigieniczny i praktyczny przyrząd do gotowania mleka, kakao, herbaty, buljonu i t. p. płynów na maszynie naftowej, spirytusowej, a także na płycie kuchennej.

Wynalazek ten został opatentowany we wszystkich prawie krajach Europy i pozyskał wielkie zastosowanie, szczególnie w celu przyrządzania napojów i pokarmów dla cierpiących na żołądek, kiszki, nerki t. p.

Chcąc w największym zakresie rozpowszechnić tę praktyczną nowość i umożliwić kupno każdemu, oznaczyliśmy nader niskie ceny:

za samowarek większy Rb. 1.—, za mniejszy 75 kop.

pokrywy szklane do samowarek po 25 kop. sztuka.



Jeneralna reprezentacya na Król. Polskie
w Fabrycznym Składzie Porcelany

Łódź, ul. Piotrkowska № 31
Warszawa, ul. Marszałkowska № 124.

„Ćmielów”

729-4

8-klas. Zakład Naukowy Zeński

Z programem męskich gimnazyów filologicznych.

Zapisy i egzaminy przedwakacyjne nowowstępujących uczennic rozpoczynają się 17 maja.
Przy szkole Pensyonat.

Przełożona **Zofia Libiszowska**

Zawadzka 24.

748-5-3

Chemicznie czysty

Kwas węglany

dostarcza **Tow. Akc. Browaru Parowego**
SS-ów K. ANSTADT
ul. Średnia № 34.

770-6

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panów członków „Lutni”, że z dniem 1-yim czerwca

Wydawane będą obiady

na świeżem maśle wykwaszone i smaczne po 45 kop.

Z uszanowaniem

Maryan Dzierzgowski

804-3-2

ul. Piotrkowska № 108.

Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka godzin wolnych.

Łaskawe oferty w „Rozwoju” pod „Buchalter”.

Do sprzedania:

1 Dwucylindrowa maszyna parowa Compound fabr. Borsiga 450 HP, zbudowana w 1888 r.
1 Kocioł parowy Cornwal 100 kw. metrów powierzchni ogrzewalnej.

805-3-2

Allart, Rosseau i S-ka w Łodzi.

Ważne dla kobiet!

PRAKTYCZNE KUCHARSKIE Andrzeja 7, m. 9.
KURSY Zapisy rozpoczęte.

774-3

Dla zmiany interesu

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ OBUWIA.

Magazyn zaopatrzony w duży wybór. — Ceny niskie.

A. DOMINICZAK, Zawadzka № 17. 787-6-2

Ostrzeżenie.

Komitet wystawy przemysłu i rolnictwa w Częstochowie niniejszem zawiadamia Szanownych eksponentów z Łodzi, że p. Morawski (Aleksandryjska 34) nie jest agentem komitetu i że wszelkie opłaty za miejsca na wystawie winny być przesyłane wprost do Komitetu (Częstochowa, Aleja III nr. 73) lub do Warszawskiego Banku Handlowego (Dzielna 17).

825-1

VII-klasowy Zakład Naukowy

z klasami wstępnymi

ST. RAJSKIEJ

Dzielna Nr. 11.

Egzaminy do klas wstępnych, I, II i III odbędą się d. 2, 3 i 4 czerwca, do klas IV, V i VI od 5-go do 18-go czerwca.

Zapis kandydatek codziennie od 9-ej do 3-ej. 820-4-1

W celu powiększenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa budowlanego w Łodzi przyjmę czynnego lub cichego

Wspólnika

z kapitałem od 5 do 8 tysięcy rubli. Oferty sub „Przedsiębiorca” w administracji „Rozwoju” 742-3-3

Zarząd

707-7-3

Pabianickich 7-kl. męskiej i żeńskiej
Szkół Handlowych.

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą przed wakacjami 14 i 15 maja, oraz 16 i 17 czerwca, po wakacjach zaś 26, 27 i 28 sierpnia r. b. Podanie na imię Dyrektora przyjmie kancelarya szkół.